

SŁOWO

WILNO, Piątek 21 sierpnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 288

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do mójek. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosek St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

Książka Churchilla i myśli wybiegające poza margines jej stronic

Tom 4-ty pamiętników Winstona Churchilla ukazał się już kilka miesięcy temu i już zapóźno jest pisać o nim dziennikarskie sprawozdanie. Ale czytelnik wileński znajdzie tam uwagi i wiadomości, które posiadać będą dla niego zawsze znaczenie aktualne. Dlaczego czytelnik wileński? — Bo my oczymy mamy zwrócić na granicę wschodnią. Oto mówiła ni Prezesa T-wa Opieki nad uchodźcami z Rosji, że się ją zapytywały kobiety z ludu w Poznańskim: „czy bolszewicy ładnie świętują 3 Maja, niż się to robi u nas”. — Takie głupie pytanie nie jest zwyczajnym głupim pytaniem. Miejsi się w niem coś w rodzaju echa agitacji pewnej polskiej partii politycznej, a przynajmniej odrobina nastroszów z tą agitacją złączonych. Narodowa Demokracja uważała kiedyś, że Rosja cesarska może być użyta jako pionek w rękę p. Dmowskiego dla szachowania Niemiec. Rosji cesarskiej zabrakło — narodowi demokracji z lekomyślnością, dającą się tylko porównać z doktrynerstwem ich uporu, przetrucili przynajmniej część swoich nadziei, które niegdyś łączyli z Rosją na SSSR. W Wielkopolsce i wogóle na zachodzie Polski występuje to w formie o wiele wyraźniejszej, konkretniejszej, niż u nas. „Bolszewicy wcale tacy straszni nie są” — tłumaczy się tam pocichu, — w każdym razie najgorszy nasz wróg, to Niemcy, a wszyscy się sibi trzeba zwrócić przeciw wrogowi najgorszemu”. To stawianie SSSR w rachubach i kombinacjach polityki Narodowej Demokracji na miejsce opuszczone po śmierci Rosji jest błędem politycznym, wynika z nieprzeżycenia faktu, że SSSR nie da się traktować na szachownicy międzynarodowej jako czynnik równoważny innemu państwu europejskiemu, ewentualnie równoważący niebezpieczeństwa innego jakiegos państwa — sąsiada. SSSR — to zupełnie co innego.

Te sprawy my tu lepiej rozumiemy. U nas najgłupsza kobieta z najgłupszego ludu nie zapyta nikogo „jak bolszewicy świętują 3 Maj”. Artykuły pro-bolszewickie nie są do pomysłenia w endeckim dzienniku w Wilnie. Dlatego piszemy „czytelnik wileński” dlatego chcemy my powtórzyć wiadomości, która zna, lecz która pod piórem Winstona Churchilla znalazły nowe i mocne sformułowanie. Powtórzmy te wiadomości w tygodniu, w którym mnóstwo mamy depesz o francusko-sowieckim zbliżeniu ekonomicznym, o polsko-sowieckim pakcie o nie-agresji. Nie jesteśmy przeciwnikami drugiego, nie jesteśmy w stanie w czemkolwiek wpłynąć na pierwsze. Ale w takich chwilach dobrze jest zrewidować swe wiadomości dotychczas nabyte.

Winston Churchill — nadzwyczajna figura. To ten sam polityk i dziennikarz, żołnierz, oficer, mąż stanu i awanturnik, z pochodzenia członek militarnego rodu książąt Marlborough, który oto już lat trzydziście kilka jak galopuje po przez szpalty prasy angielskiej. Kiedy w młodości był pośłem konserwatywnego stronnictwa w Izbie Gmin i zabierał głos w dyskusji, całe stronnictwo konserwatywne wychodziło z sali obrad, aby okazać obrzydzenie do swego kolegi. Kiedy był oficerem ułanów i uczestniczył w wojnie sudańskiej, to pisywał jednocześnie korespondencje dziennikarskie tego rodzaju, że wódz naczelny w tej wojnie lord Kitchener wywołał go z szeregów i zwymyślał na całego. Podczas wojny w południowej Afryce Burrowie wzięli go do niewoli, lecz on uciekł. W Anglii był już wszystkim, konserwatystą, liberalem, bezpartyjnym i znów konserwatystą, był już pierwszym lordem admiralicji, ministrem amunicji, kolonii, wojny, lordem kanclerzem skarbu. Jego dziełem jest atak na Dardanele, jego inicjatywa stworzyła nową broń w wojnie lądowej, mianowicie: tank — należy do ludzi, którzy zbyt dużo mają inicjatywy, zbyt logicznie formułują swe programy, zbyt wyraźnie, konsekwentnie myślą, aby być przez równych sobie wybieranym na stanowiska kierownicze. Dlatego Winston Churchill nigdy nie był leaderem swego stronnictwa. Tacy ludzie jak on bywają czemś w rodzaju biegunów magnetycznych, jakie istnieją w przyrodzie. Jego przekonania stanowią centrum, do któ-

rego zwracają się poglądy pewnego rodzaju ludzi ze wszystkich stron.

Tom czwarty pamiętników Churchilla z wielkiej wojny, zatytułowany „kryzys świata” — obszernie omawia historię wojny z bolszewikami i interwencję. W sposób dramatyczny opisuje rozstrzelanie adm. Kołczaka.

„W wigilię Bożego Narodzenia Kołczak znajdował się w swoim pociągu o 300 mil na zachód od Irkucka. Drugi pociąg stał za nim, który wioził skarb cesarstwa, 650 milionów rubli złotych w złotych sztabach, oraz 500 milionów rubli w klejnotach i waleriach. Kołczak był eskortowany przez batalion „szturmowy” czesko-słowacki, który był odpowiedzialny za jego życie i za całość skarbu. Kiedy przyszła wiadomość, że armia bolszewicka idzie z północy, generał Janin, który dowodził Czechami przesłał telegraficznie rozkaz batalionowi szturmowemu, aby się cofał na Irkuck, pozostawiając Kołczaka i złoto swemu losowi.

Malinowski, oficer należący do sztabu generała Kołczaka, notuje w swoim dzienniku: 14 stycznia o 6-jej wieczor dwóch oficerów czeskich oświadczyło admirałowi, że otrzymali od generała Janina rozkaz wydania Kołczaka wraz z jego sztabem władcom miejscowym. Admirał zupełnie spokojnie nie zdradził strachu przed śmiercią żadnym słowem, ani gestem. Oczy mu tylko zabłyły, usmiechnął się gorzko i powiedział: „To jest akt zdrady międzynarodowej. Jestem gotów na wszystko”. Został natychmiast zamknięty w więzieniu i rozstrzelany.

Generał Janin był to oficer francuski, który dowodził Czechami. Ponościł więc odpowiedzialność za wydanie Kołczaka owym „władcom miejscowym” o których wiedział, że oddadzą Kołczaka bolszewikom. Churchill powtarza nam także odpowiedź którą dał generał Janin komisji międzynarodowej w Harbinie, którą oburzyło zdradzieckie wydanie adm. Kołczaka: „Uważam, że do zdawania sprawy ze swoich czynności jestem zobowiązany tylko wobec rządu czeskiego i Komisji Międzynarodowej w Paryżu, które mnie nakazały

odwrót”. Przypisują mu także owe zdanie, pełne gorzkiej prawdy: „Powtarzam, że z Jęgo Cesarską Mością Mikołajem II postąpiono z jeszcze mniejszą ceremonją”.

Co stało się ze złotem? „Co się miało stać”, jakby powiedział p. Josselson, znający życie, wartość złota i Czechów. Pan Churchill odpowiedział na to pytanie formułując w sposób trochę tylko dłuższy:

Los złota i klejnotów pokryty jest tajemnicą. Część jego niewątpliwie wpadła w ręce bolszewików, ale nie wszystko. Sześć miesięcy później minister skarbu generała Wrangla w sposób niedystrykcyjny, zwracał uwagę na milion dolarów w złocie deponowany w jednym z banków w San Francisco.

Cała historia wywołuje u p. Churchilla tylko westchnienie melancholijne. Wielka szkoda, że wspaniała historia korpusu czesko-słowackiego jest splamiona wydaniem Kołczaka.

I my nie powiemy nic więcej. Jeśli przytoczyliśmy ten opis, to tylko jako dygresję, a może jeszcze dlatego, aby wskazać, że w historii restaurowania przez Aliantów po traktacie brzeskim antyemieckiego frontu wschodniego nie zabrakło i momentów przykrych, nierycerskiej zdrady.

Z chwilą ustania wojny, konieczność tworzenia antyemieckiego frontu upadła. I tutaj dopiero okazuje się, że koalicja niema uzgodnionej polityki w sprawie bolszewików.

Ciekawy jest stosunek Koalicji do Polski. Winston Churchill jest wtedy ministrem wojny. Jego świadectwo jest więc miarodajne. Cytuje on słowa własnego swego memoriału z 22 września 1919 r. w którym pisał:

Front polski biegnie przeważnie, w większej swej części na ziemi rosyjskiej. Polacy są gotowi zaproponować, że albo wezmą Moskwę i zwyciężą całą Rosję, o ile alianci będą im finansować armię półmilionową, albo zawrą pokój separacyjny jest jasne, że nasza polityka aktualna

wymaga wyperswadowania Polakom, aby jeszcze przez kilka miesięcy prowadzili wojnę z bolszewikami i bili ich, ale żeby się nie starali zwyciężyć całej Rosji przez uderzenie decydujące, ani też nie myśleli o pokoju separacyjnym.

Jak widzimy Churchill powiada, że wówczas front polski był już na „terytorjum rosyjskiem” Otóż podczas całej wojny z bolszewikami, wojska polskie cały czas były się na ziemiach, które niegdyś do naszych królów należały. Ani razu tego terytorjum nie przekroczyły. Specjalnie we wrześniu 1919 r. kiedy Churchill pisał swój memoriał, front polski biegł przez Białoruś, Wołyń, wśród dworów polskich i wiosek o mieszanym, katolicko-prawosławnej ludności. Na tem tle widzimy perspektywę, co by nam koalicja dała, gdyby Piłsudski pozostał narzędziem w jej rękę. Polska, jak jasno wynika z wskazań Churchilla, miała się stać tylko instrumentem odbudowania dawnej Rosji, w „niedzielnym” granicach. Piłsudski pokrzyżował te plany.

Na tle koalicyjnego rozgardzaju w polityce rosyjskiej, w wojnie wszystkich z bolszewikami — potrafił tak swem wojskiem i dyplomacją kierować, aby wszystkie korzyści przypadły Polsce. Dopiero obiektywna historia oceni, podkreśli i wyjaskrawi całą wielkość zasługi Piłsudskiego, całą wielkość korzyści, którą państwu polskiemu dał wówczas.

Ale to także dygresja. Właściwym bowiem tematem artykułu niniejszego jest zilustrowanie, jak Churchill przedstawia chaos i beznisność polityki koalicji w sprawie rosyjskiej.

Alianci poświęcili w czasie tego roku mnóstwo pieniędzy i żołnierzy na walkę z bolszewikami. Wielka Brytania wydała na ten cel 100 milionów, Francja do 40 milionów, Stany Zjednoczone utrzymywały 8 tysięcy ludzi na Syberji wschodniej, prócz tego stało 40 tysięcy Japończyków. Wojska admirała Kołczaka, zaopatrzone amunicją brytyjską, liczyły w maju 1919 roku 30 tysięcy ludzi. Denikin w tym czasie miał owierć miliona żołnierzy. Finowie mogli

wystawić 100 tysięcy ludzi. Prócz tego byli Estończycy, Łotysze i Litwini. (Nie wiem, gdzie on ich znalazł. — Przep. Red.), którzy trzymali front pomiędzy Bałtykiem a Polską. Potem zaczęły się potężne zwycięskie armie polskie, a do tego moglibyśmy doliczyć jeszcze Rumunję, a nawet Serbię i Czechosłowację mogłyby pomóc.

Widzimy więc, że istniały siły, które mogły nam zapewnić zwycięstwo łatwe. Lecz koordynacja tych sił była zupełnie niemożliwa z winy samych politycznych. Alianci nie mogli ustalić między sobą linii politycznej. Jedni chcieli wojny, inni pokoju. W rezultacie ani nie prowadzono wojny, ani nie praktykowano pokoju. Zachęcając Kołczaka i Denikina, wysyłając mu pieniądze i żołnierzy, Alianci jednocześnie zniechęcali do wojny Finlandję, kraje bałtyckie i Polskę.

W czerwcu Kołczak dostał przez 5-ciu pełnomocników obietnicę solenną, że będzie mu się kontynuować przesyłanie amunicji i żywności. Zaraz potem wstrzymano mu wszelką pomoc. Dwa razy w tym roku Finlandja chciała maszerować na Petersburg łącznie z Estończykami i Judeniczem. Nie otrzymała żadnej zachęty, żadnej pomocy. Polska była stała do wojny zniechęcana.

Przypominamy raz jeszcze, że Churchill w okresie, który opisuje, był ministrem wojny i najwybitniejszą indywidualnością w gabinecie Lloyd Georgea. W następujących słowach rysuje sytuację we wrześniu 1919 r.

Wysłek Rosjan antybolszewickich osiągnął we wrześniu 1919 roku swój punkt kulminacyjny. Kołczak utrzymywał jeszcze front na Syberji a nawet poruszył się jeszcze naprzód. Na północnym wschodzie, generał Judenicz oparty na Rewel, atakował Petersburg. Kompletnie zmobilizowana i gotowa do wojny Finlandja, oczekiwała tylko na kiwnięcie palcem ze strony Aliantów, aby również uderzyć na Petersburg. Flotylla statków motorowych, należąca do eskadry angielskiej, blokującej Bałtyk, wypłynęła do Portu w Kronstacie i aktem odwagi nierównanej, zatopiła dwa pancerniki bolszewickie, stojące w basenie wewnętrznej portu. Flotylla ta działała na podstawie upoważnienia, które otrzymała od admirałcji, działającej z kolei na własną rękę. Denikin

opanował całe południe Rosji i zwycięsko szedł naprzód. Gdyby w tym momencie można było doprowadzić do uzgodnienia działań pomiędzy nim a Ukrainą i Polakami, i bolszewicy byłiby bezwzględnie zniszczeni.

Wszystko to się rozlało. Kołczak znikł. Finowie zniechęceni przez Aliantów nie ruszyli się. Judenicz postawiony samemu sobie, został pobity. Polska pozostawała w tym okresie bierna, Denikin zaczął się bić z Petlurą a nawet go rozbił, lecz w tej chwili rozciągnięty jego front został przetrwany przez bolszewickie kontrataki. Ogromny, żelazny pierścień wojsk i państw, który zamykał się dokoła bolszewików, był niezdolny do wykonania działań uzgodnionych i decydujących. W listopadzie armie Denikina rozpadły się z szybkością pantomimy.

Churchill pisze także, że nieprawdą jest, jakoby alianci, świat cywilizowany „bili się wtedy za białych Rosjan”, — to „biały Rosjanie bili się za nas” — powiada ten Anglik. I niewątpliwie ma rację, jeśli się zważy na to, że niebezpieczeństwo, którem są skonsolidowani dziś bolszewicy przedzyskaniem dla posiadłości angielskich w Azji, dla całego świata późniejszej.

Gorzka konkluzję wypowiada Churchill, zakończając swe tragiczne opisy bieżącej wojny cywilizowanego. „Mocarstwa zaprzyjaźnione i sojusznicy — powiada — przypominały mi Napoleona po bitwie pod Berezyną, który nie chciał wiedzieć za dużo i powiedział: „chcecie mi odjąć mój spokój”.

Koalicja chciała zdusić Bolszewików i odbudować starą Rosję. Dla realizacji tego celu zrobiła tylko to, że nam przeszkadzała, to jest przeszkadzała jednemu państwu i jednej sile, którą naprawdę potrafiła bolszewików pobić. Poza tem nie miała nic zrobić na serjo, a nawet wyraźnie się przynajmniej do własnej polityki. Tak o krop na beznisność całego świata w momencie dla zduszenia bolszewizmu najdogodniejszym stanowi straszną, tragiczną przestrożę. Dlatego tak się stało, dlaczego tak się dzieje. I tutaj chcielibyśmy opuścić marginesy ostatnich książek Winstona Churchilla i pójść za biegiem własnych teorii. Myślimy o podziale świata na rycersko - szlachecko - military i mieszczańsko - kupiecki. Podział ten datuje się od wieków średnich, lecz budowa kolei żelaznych, aeroplany, zmiany, przewartościowanie, rewolucje nie zatary jego granic. Pan Daniel Halevy, krytyk francuski opowiadał mi, że w r. 1914 Jerzy Sorrel powiedział mu: „Jedyną siłą mogącą walczyć z dyktaturą banków jest sztab generalny niemiecki”. W tych słowach odnajduję swój podział na dwa światy wypowiedziany w sposób żywy i przekonujący. Najsilniejszym przedstawicielem świata militarnego był Napoleon, okresem dyktatury świata mieszczańskiego są nasze czasy, po traktacie wrocławskim. Churchill czy Foch, byli to ludzie psychologicznie tkwiący w świecie militarzostwie. Ale w epoce traktatu Wersalskiego ich głosy były bez znaczenia. Foch taksamo, jak Churchill był zwolennikiem zduszenia bolszewików. Świat mieszczański nie znalazł w sobie tyle energii, aby to urzeczywistnić. Taksamo jest dzisiaj. Frabrykant jadący do Rosji, przyjmujący od bolszewików obstalunki, dający im kredyt, wie dobrze, zdaje sobie doskonale sprawę, że pomaga wzrostowi siły, której nadzieja i program mieści się w doprowadzaniu do jego, fabrykanta europejskiego, śmierci. Ale on jednak przyjmuje ten obstalunek, da kredyt, jeszcze powie przy tem kilka miłych słówek. Czyny to dlatego, iż obawia się, że ten obstalunek gotów jest otrzymać jego konkurent. Taki jest szablony myślenia kapitalistów polskich, niemieckich, francuskich, angielskich. Zmysł konkurencyjny przewyższa w tej psychologii zmysł historyczny - polityczny, względnie na przyszłość. Ludzie uczący się życia nie z kart historii lecz z kart ksiąg buchalterskich nie wiedzą do jakich katastrof (także gospodarczych) doprowadziły w przeszłości siły, które szły zwyciężyć świat i zawaładną władzę nad światem w imię jakiejś idei. Lekceważą bolszewików. Zmysł wytrwasności w szukaniu zarobku wytwarza katastrofalne krótkowidztwo polityczne.

Książka Mikołaj rumuński w Warszawie

WARSZAWA, PAT. — W dniu 20 b. m., o godzinie 18-jej wyładował na lotnisku warszawskim książkę Mikołaj rumuński, który przybył na rumuńskim samolocie wojskowym w towarzystwie swego adjutanta kpt. Oprici. Samolot prowadził osobiście książę Mikołaj. Na chwilę przed wyładowaniem księcia również wyładował „k. Rayski, który przyleciał ze Lwowa, dokąd udał się wraz z dwoma generałami rumuńskimi Lazarescu i Jacobi na spotkanie księcia.

Na lotnisku księcia Mikołaja oczekiwali członkowie poselstwa rumuńskiego z charge d'affaires Davidescu i attache militaire płk. Constantini. Na „ele i z ramienia władz polskich wice-minister spraw wojskowych gen. Fabrycy, szef Sztabu Głównego gen. Piskor, dowódca O.K.I. gen. Jarnuszkiewicz, gen. Kasprzycki, gen. Zamorski, zastępca komendanta miasta płk. Szajewski, grono wyższych oficerów lotniczych oraz wicewojewoda Olszki.

Przed samą godziną 18-tą przybył na lotnisko p. minister Zaleski w towarzystwie urzędników M.S.Z. oraz płk. Głogowski i radca Mościcki z kancelarii Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na spotkanie księcia wyruszyła z lotniska eskadra honorowa samolotów 1 pułku lotniczego, która eskortowała samolot księcia, krążąc nad miastem i lotniskiem.

Po wyładowaniu powitał księcia attache militaire płk. Constantini. Następnie książę Mikołaj przywitał się z oczekiwającymi go dostojnikami. Orkiestra 36 p.p. odegrała hymn rumuński. Po powitaniu księcia przeszedł on przed frontem kompanii honorowej 36 p.p. ze sztabem i orkiestrą honorową plutonu oficerów 1 p. lotn., poczem udał się samochodem Pana Prezydenta do przygotowanych apartamentów na Zamku. W samochodzie towarzyszyli księciu płk. Ujejski, przydzielony do jego boku oraz zastępca szefa protokołu dyplomatycznego Rajnold Przędziński i płk. Constantini.

Sytuacja polityczna w Anglii

Narady trzech stronnictw nie dały rezultatu

TRADE-UNIONY ŻĄDAJĄ PODWYŻKI CEŁ

LONDYN, PAT. — Wczorajsze posiedzenie gabinetu, trwające 10 godzin, nie dało definitywnych rezultatów, wobec czego dzisiaj, po odbyciu po kolei konferencji z przedstawicielami liberatów, konserwatystów, laborzystów i związków zawodowych gabinet zbierze się wieczorem. Drugie zebranie odbędzie się jutro rano.

Uchodzą za rzecz pewną, że gabinet nie przedłoży wniosku co do 10 procentowej wyższości taryfy celnej, a gdyby rada naczelna Trade Unionów nalegała na to, rząd raczej poda się do dymisji, niż odstąpi od zasady „free trade”. Naogół sytuacja uważana jest za bardzo skomplikowaną, albowiem gabinet nie jest w stanie zdecydować się na oszczędności, jakich domagają się banki w City.

LONDYN, PAT. — Po wystąpieniu ex-ponse Mac Donalda i Snowdena przez wspólną konferencję rady kongresu Trade Unionów i komitetu wykonawczy partii pracy obrady toczyć się

będą oddzielnie w łonie rady i komitetu wykonawczego. Henderson i Clynes, którzy byli obecni na zebraniu komitetu wykonawczego Labour Party, udzieli dodatkowych wyjaśnień. W dyskusji postanowiono pozostawić rządowi swobodę w obecnej sytuacji.

Walka z komunizmem w Niemczech

„DOM LIEBKNECHTA”

BERLIN, PAT. — Dziś o północy zdjęty na być ogłoszony w dniu 9 bm. stan wyjątkowy nad placem Buelwala i okoliczną dzielnicą. Równocześnie wycofane będą posterunki policyjne, którei obsadzona była centrala partii komunistycznej t. zw. dom Liebknechta. Skonfiskowane przez policję akty partii komunistycznej przewieziono do prezydium policji.

Komunikat prezydium partii stwierdza, że w domu Liebknechta skonfiskowano duże zapasy bibuły, mającej na celu propagandę wyrotową w szeregach policji niemieckiej i Reichswehry. Dom Liebknechta miał być siedzibą wielu nielegalnych czasopism podlegawczych. W więzieniu pozostaje obecnie 11 komunistów, aresztowanych jako podejrzanych o udział w zaburzeniach na placu Buelwala.

ARESztOWANIA ZA NIELEGALNE POSIADANIE BRONI

BERLIN, PAT. — W trybie doraźnym zasadzonych zostało ostatnio wiele osób za

Przed sesją Ligi Narodów

Uzupełnienie porządku dziennego

GENEWA, PAT. Na porządek dzienny zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się w dniu 1 września wniesione zostały dwie nowe sprawy. Jedną z nich jest wniosek rządu austriackiego o rozpatrzenie przez Ligę Narodów trudności ekonomicznych i finansowych Austrii.

Druga sprawa pozostaje w związku z emigracją grecko-bułgarską. Chodzi mianowicie o wypełnienie postanowień układu, zawartego w swoim czasie między Kafandarismem a Mowlem. Rząd bułgarski w liście z dn. 7 sierpnia 1931 r. zawiadomił sekretarjat generalny Ligi Narodów, iż rząd grecki do dnia 31 lipca 1931 r. nie dokonał opłat należnych na podstawie art. 4 wspomnianego powyżej układu. Ponieważ układ ten został zawarty pod auspicjami Ligi Narodów rząd bułgarski domaga się, aby Rada Ligi zajęła się tą sprawą.

Komitet eksportowy związków drzewnych w Warszawie

Dn. 18 b. m. odbyło się w Warszawie, w lokalu Rady Naczelnej Związków Drzewnych zebranie organizacyjne Komitetu Eksportowego materiałów tartych iglastych i Komitetu Eksportowego papierówki.

Komitety te mają za zadanie zorganizowanie handlu drzewnego w kierunku eksportu, co jest tem konieczniejsze, że na coraz większe trudności nasz eksport drzewny natrafia.

Wybrani zostali: W Komitecie Eksportu materiałów tartych: Prezes: Hr. Krystyn Ostrowski. Wiceprezesi: Dr. Czela, p. Ulan. Sekretarz: Dr. W. Babiński. Skarbnik: p. A. Monitz.

W Komitecie Eksp'rtu papierówki: Prezes: Hr. Emeryk Hutten - Czapski. Wiceprezesi: p. A. Monitz, p. S. Rozental. Sekretarz: p. Mikulski-Radecki. Skarbnik: inż. E. Leszczyński.

ECHA KRAJOWE Z BARANOWICZ

A KIEDY ZAKWITNĄ JESIENIĄ WIŚNIE...

W jednym z ogrodów w Baranowiczach dziś (20 sierpnia) zakwitły po raz drugi w tym roku wiśnie.

Wszystkie drzewa obsypane wiosennym kwieciem. Jest to istotnie niezwykły przypadek.

Wracając z Ignitosa, że nad Pucalą i polską kolonią Cumaria przeszedł straszny cyklon, czyniąc olbrzymie szkody, wyrzucając dymy, zabudowania i wyrwijając największe nawet drzewa z korzeniami. Ofiar w ludziach nie było, ale straty materialne są bardzo dotkliwe.

Cyklonowi towarzyszyła trąba wodna. Stan wody na Ukajala podniósł się znacznie nad poziom normalny. Plantacje kawy i trzciny cukrowej zostały zupełnie zniszczone.

Wracając z Ignitosa, że nad Pucalą i polską kolonią Cumaria przeszedł straszny cyklon, czyniąc olbrzymie szkody, wyrzucając dymy, zabudowania i wyrwijając największe nawet drzewa z korzeniami. Ofiar w ludziach nie było, ale straty materialne są bardzo dotkliwe.

Cyklonowi towarzyszyła trąba wodna. Stan wody na Ukajala podniósł się znacznie nad poziom normalny. Plantacje kawy i trzciny cukrowej zostały zupełnie zniszczone.

Cyklonowi towarzyszyła trąba wodna. Stan wody na Ukajala podniósł się znacznie nad poziom normalny. Plantacje kawy i trzciny cukrowej zostały zupełnie zniszczone.

Burze - powodzie - cyklony

LIMA. PAT. — Donoszą z Ignitosa, że nad Pucalą i polską kolonią Cumaria przeszedł straszny cyklon, czyniąc olbrzymie szkody, wyrzucając dymy, zabudowania i wyrwijając największe nawet drzewa z korzeniami. Ofiar w ludziach nie było, ale straty materialne są bardzo dotkliwe.

PARYŻ. PAT. — Wczoraj po południu szalała gwałtowna burza. Zatonęło wiele łodzi rybackich. Dostarczono nieznane są losy przeszło 200 osób.

WASZYNGTON. PAT. — Amerykański Czerwony Krzyż przeznaczył 100 tysięcy dolarów na pomoc dla ofiar powodzi w Handepartamentu stanu amerykańskiego konsulowi generalnemu w Hankou dla rozdania pomiędzy potrzebującymi.

KRAKÓW. PAT. — We czwartek w godzinach popołudniowych przeszła nad Krakowem gwałtowna burza, połączona z nawalnicą. W domach niżej położonych woda zalała mieszkania w suternach. W wielu wypadkach interwenjowała straż pożarna.

W WIRZE STOLICY

LEX KERCELAK

Gdy roztopnemu obywatelowi zginie kawałek garderoby, pędy na czempredziej na plac Kercelego i tam najczęściej odnajduje swą własność, jako przedmiot ożywiający handlu. Wzywa policję, podnosi łarum, odbiera swe lachy... Doświadczeni jednak ludzie wolą załatwić rzecz polubownie, bez udziału gminy, na zasadzie właśnie t. zw. lex Kercelek.

Pan Walek obudził się pewnego popołudnia na trawce przed dworcem Gdańskim w jednej koszuli i gatkach, chociaż rozpoczął drzemkę ubrany wytwornie. Pożyczył niezwłocznie od uprzejmych sąsiadów buty i płaszcz, poczem ruszył na Kercelek.



Wnet spotkał eleganckiego młodzieńca, w którego odzieży poznał swoją własność. Mrugnął tedy i rzekł:

— Te, lancus, zdejmiesz przyodziewek bez bicia, czy może wolisz, by ci postronkowy przywiał.

— Odwał się pan, panie ładny, kapota kupiona legalnie po doktorze.

— Od kogo?

— Od jednego.

— Ledykimiacie pan sprawdzales?

— Nie.

— No to już się pasyryku, rozbiejraj, bo ci w sądzie taki artykuł przysyłaż, że do żywotnie z mamra nie wyjdiesz.



Znamom prawa Kerceleka, młodzieńcu — pan Antek Piskorek, uznał logikę tej argumentacji, siadł na brzegu chodnika, spuścił nogi w rynsztok i rozebrał się z wprawą. Potem wy dobył z zawiniątka swe stare ubranie i przybrał dawną skromną postać.

Obaj panowie rozstali się bez gniewu, tylko rozebrany Piskorek zauważył:

— Ciężko przegrany u mnie będzie przetomnił, co mi pańskie ciuchy sprzedał. Ła-grodiak jezdem, ale pogotowie ewankiata do Świętego Rocha odwiezie, jak amen w pacierzu.

Po dwóch tygodniach spacerujący beztrosko pan Walek spotkał się oko w oko z Antkiem Piskorkiem i handlarzem starzyzną. Okazało się, że cienia wziętości, że ubranie było istotnie po doktorze, kupno legalne, a pan Walek przyznał się do cudzej własności. Przymuszono go usiąść na chodniku i rozebrać się gruntownie.

Chcąc sobie jakoś powetować niszczenie zanurture w ciągu dwóch tygodni, łagodny Piskorek tytułem amercyji dał panu Walekowi taki wycisk, że musiano go — w jejnej bilnie oczywista — odwieźć do szpitala na kurację.

Japoński prosek KATOL
radycznie tepl' muchy, komary, pchły, PLUSKAWY, PRUSAKI, mszyce na kwiatkach i wszelkie inne robactwo. KATOL sprzedaje się w Skład. Aptecz. i Apt. Przedstawiciel Katolu H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21.

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZEKAJ!

JAK W CHICAGO...

Walka z bandytami na ulicach Krakowa

KRAKÓW. PAT. — W dniu 20 b. m. rano o godzinie 11-ej wywiadowcy policjani Mikrut, Bukowski i Witkowski odprawiali do siedziby śledczego bandytę - włamywacza Michalskiego, współuczestnika włamania do firmy Berson, dokonanego w dniu 19 b. m.

Kiedy wywiadowcy wraz z eskortowanymi przez nich bandytą znaleźli się w pobliżu składu węgla przy ul. Senackiej, nagle zostali zasypani gradem kul rewolwerowych, od których wywiadowca Mikrut został ranny w brzuch, zaś wywiadowca Bukowski w plecy i wywiadowca Witkowski w rękę. Poza tym jeden z przechodniów został ranny w plecy i rękę.

Jak się okazało, towarzysze Michalskiego bandyci Makowicz i Mikołajczyk, pozostający w wolności, w przewidywaniu, że czeszotwany Michalski będzie przeprowadzony przez policję do sądu, urządzili zasadzkę w składzie węgla przy ul. Senackiej.

Bandyci, porwawszy ze sobą skutego w kajdany Michalskiego, zaczęli uciekać ulicami, ostrzelując się gęsto z brauningów. Po drodze zdołali uwolnić Michalskiego i wręczyli mu broń.

Na ul. Tarnowskiego zastąpił uciekającym bandytom drogę posterunkowy P. P. Wołch, który wystrzelał z rewolweru zraniał bandytę Mikołajczyka. Ten, widząc zbliżających się dalszych policjantów, strzelił sobie dwukrotnie w skroń: raniąc się bardzo ciężko. W czasie dalszego pościgu reszta bandytów została ujęta przez policję.

Aeroplany na usługach Misji katolickich

W North Beach ks. William Flynn, dyrektor generalny „Marquette League”, dokonał poświęcenia nowego aeroplanu „The Alasca Missionary” („Misjonarz Alaski”). W uroczystości wzięli udział przedstawiciele urzędu lotniczego, władz administracyjnych i licznie zgromadzona publiczność. Kierowanym aparatem będzie lotnik — misjonarz, ojciec Jerzy Feltes, jezuita.

Nowy aeroplan misyjny, zaopatrzony w pływak, które pozwolą mu odbywać loty w większym bezpieczeństwie nad wodnymi terenami Alaski, może być uważany za ostatni wyraz techniki awiacyjnej. Ma on miejsca dla czterech pasażerów, przy czym w każdej chwili może być przystosowany do przewożenia chorych.

„The Alasca Missionary” ułatwi kontakt między poszczególnymi stacjami misyjnymi, rozrzuconymi na olbrzymiej przestrzeni około miliona kilometrów kwadratowych. Dotychczas misjonarze na Alasce byli tak daleko izolowani od świata, że białego człowieka widywali zaledwie raz na rok. Obecnie dzięki aeroplanowi, każda stacja misyjna będzie wizytowana raz na miesiąc.

Rosyjskie bezbożne karty do gry

Oddawna nazywano karty „brewią rzym diabliskim”; tem słuszniej przystoi im ta nazwa, gdy rosyjskie bezbożnicy uznali za pozytywne wybrać je za jeden ze swoich środków propagandy antyreligijnej. W tym celu każda maść kart przeznaczona została w śmiewaniu jednej z religii, a więc karty — katolicyzm, trefle — prawosławie, karo — judaizm i pik — buddaizm. Trudno opisywać, jak ohydnie i świętokradczo drwił się z uczuć religijnych w tych kartach, dla przykładu niech posłuży opis asa kierowego, na którym w dwóch planach przeciwstawi-

tym wypadku. Kościół katolicki, przy pomocy następujących „symbolów”: szubienica, armata, bicz, trupia czaszka i mitra biskupia, oraz „przyszłość” w wizerunkach globusa, przyborów rysunkowych i chemicznych naczyń. Dodatkowo karta, t. zw. „jocker”, wyobraża samego Boga w postaci grubego kapitalisty w cylindrze i kołnierzyku, który z pośród chimur kieruje sznurkami marionetek: kapłana katolickiego, popa, rabina i fakira. Charakterystycznym jest, że dla nieznanych powodów zaniechano tym razem drwin z mahometanizmu i protestantyzmu.

Oto tu i ówdzie — coraz częściej — ukażą się na horyzoncie dymy i tyny plonących wiosek. Zaczęło się od kościółków, Sypniewa kaplica w Zubkowie, cerkiew w Rudce; starym kościółowi w Starogielnej przybita na jego ścianie ulotka zapowiadająca już los ten sam; a potem już dzień po dniu nadchodzą wieści: pal się wieś Zasielice, większa część chat idzie z dymem, a wkrótce potem reszta pozostałych, które przy pierwszym porażce zdołano ocalić. — Mieszkańcy koczują pod gołym niebem. — Pala się Szydłowice, Hinczewice, Wsielub, Bortowice, Chorosowice; wszystko plon dni ostatnich i z bliższej okolicy; w dalszych jest to samo. — Tu spaliło się 30 chat i wszystkie zabudowania gospodarskie — tam 40 — gdzieindziej 18; pojedynczych spalonych gospodarstw, gdzie zdołano ogień umiejscowić — trudno wliczyć, — a wszędzie i zawsze: przyczyna pożaru niewyjaśniona.

Pomoc musi przyjść z zewnątrz i, jeżeli ma być skuteczna, nie może być ograniczona do kwiatków, sprzedawanych na ulicach, lub do składek prywatnych. — Bez radykalnej interwencji z góry, dziewiąta fala zaleje ziemię Nawogrodzka, pozostawiając po sobie taką warstwę mułu, pod którą wszystko, co jest żywym i kultura zginąć musi. Oczywiście, iż w akcji tej, jak w każdej innej, społeczeństwo powinno dopomóc państwu, a co najmniej nie utrudniać im i tak dostatecznie ciężkiego zadania — Pomoc dać mogą wszystkie organizacje i związki — każdy we właściwym sobie zakresie, z warunkiem, by się nikt od pracy nie usuwał i nikt nie był usuwany. Trzymanie się w rezerwie, lub eliminowanie z działalności społecznej tych, lub omych „łatego, że jedni mają charakter „odgórny” — drudzy odwrotnie — może być zabawką z tematem ciekawej dyskusji wówczas, gdy nie ma grozi; obecnie jednak, każdy, zdając sobie sprawę, że byt ogólny zależy w naszym kraju od hytu rolników, że zatem chodzi o egzystencję dla mas najszerzej — rozumie, iż jedynie wspólna, zbiorowa akcja wszystkich dla wszystkich zdoła przeciwstawić się tej niszczącej fali zniweczycielki jej działalności.

Straża pożarnicze organizują się, reorganizują, czy likwidują; tworzą się komitety ratownicze nawołujące do składek, do zsyłek zboża, lecz kto ma zsypaną? — Trudno żądać, by powódzianie ratowali pogorzelców.

Tajemnice Starego Dworu

Niestety! Tytuł niniejszego feljetonu jest znacznie efektywniejszy i ciekawszy od jego treści.

Nie o „białych damach” chcę mówić, nie o zbrodniczych antenatach, opuszczających ramy swych portretów, aby każdej nocy straszyc przegodnych śmiałków swym szatańskim śmiechem i jękiem dręczonych ofiar i nawet nie będę mówił o tem, kto, kogo, kiedy, w jakich okolicznościach i w jakim stopniu kochał, lub nienawidził... Nie! Chcę mówić... aż strach powieścić... o... starych szpargałach, książkach, dokumentach i innych nudnych rzeczach, roznamietających coraz mniejszą ilość osób... Darujemy jednak uczonym i bibliofilom ich nieszkodliwą manję i spróbujemy choć w małym stopniu podzielić ich zachwyty i podniecenie z powodu ostatnich odkryć w pewnym starym dworze, którego tradycje przechowują obrazy wielkiego polskiego uczonego oraz genialnego poety.

Na tle szlachetnego budynku w stylu klasycyżnym, wzniesionego podług projektu prof. Podczaszynskiego tak i prosi się do odtworzenia postaci wielkiego polskiego klasycy, który po nierównej walce z wybujałym, szaleń-

Wileńskiej, ożeniony z Zofją Śniadecką, córką Jędrzeja.

W r. 1825 bezdzietny Jan Śniadecki, po uzyskaniu emerytury, przeniósł się z Wilna na wieś do swej synowiczyki, ożeniony z Zofją Śniadecką, córką Jędrzeja.

Ten pałac Śniadeckiego zachował się do dziś ładnie, nie ulegając niszczeniu i niszczycielskim przeróbkom. Coprawda podczas kapitalnego remontu w ostatnich latach zeszęgo okiennych, ale wiele pokoi nie uległo żadnym zmianom.

Kawkowice niezmienny charakter z czasów pobytu Śniadeckiego, zachowały biblioteka uczonego oraz przylegająca do niej kapliczka z pięknym krucyfiksem.

Jan Śniadecki, jak każdy uczonego, miał wcale pokaźny księgozbiór, zawierający dzieła wielkiej wartości, oraz był wybitnym miłośnikiem książek.

Biblioteka jego wykazuje wszechstronność umysłu wielkiego uczonego. Oprócz dzieł samych Śniadeckich — Jana i Jędrzeja — znajdujemy wielki zbiór map, dzieła z zakresu filozofii, religji, geografii, przyrody, historii, historii sztuki, prawa, literatury i in.

Są inkunabuły oraz druki z w. XVI i XVII. A nadewszystko — wielka ilość rękopisów, listów, notatek i t. p. Jak to wszystko przechowało się do chwili obecnej i nie uległo zniszczeniu w zawierusze wojennej? Na to może być tylko jedna odpowiedź: iż skarby jasnusińskie zawięzują swój ratunek ówczesnej właścicielce Jaszun, p. Marij Balińskiej, która w krytycznym okresie wywozła najcenniejsze rzeczy z Jaszun do Wilna i w ten sposób je uratowała.

To, co pozostało w samych Jaszunach, uległo częściowemu zniszczeniu, wieku wnetrze zostało nieco zniekształcone wskutek pomalowania w desenie niektórych sklepień, oraz wprowadzenia rokokowych drzwi i obramień

albo zdekompletowanu.

Okres wojenny dał się we znaki Jaszunom, wyrządzając pewne szkody, oraz wprowadzając nieunikniony chaos.

Uporządkowanie zbiorów Jana Śniadeckiego, oraz zbadanie wszystkich archiwaliów jasnusińskich, wymagało wielkiej pracy; to też p.p. Sołtanowice, obecni właściciele Jaszun, dopiero w r. 1930 mogli rozpocząć katalogowanie książek i rękopisów.

Osoba, która położyła największy trud i zasług w tej mozolnej, choć wdzięcznej pracy, nie pozwala mi wymienić jej nazwiska, milcząc więc, podkreślając tylko wielki wysiłek i doniosłe znaczenie dokonanej pracy.

Poza księgozbiorem, który sam w sobie posiada wielką wartość, niezmiernie ciekawe są rękopisy, pozwalające bliżej podejść do autorów, spoufalić się nawet z nimi, stać się ich przyjaciółmi i powiernikami.

Jest to dla badaczy materiał pierwsorzędny. Olbrzymi materiał, rękopiśmienny, związany z Janem Śniadeckim, daje się podzielić na trzy grupy:

SZKOŁA „DZIECKO POLSKIE” STEFANJI SWIDA
Klasy przgot., do gimn. i PRZEDSZKOLE (Ogródek dziecięcy) wiek dzieci 4 — 11 lat.
Zapisy i informacje codziennie od g. 1 do 2 i od g. 4.30 do 5.30
Warunki płatności uwzględniające obecne czasy.
Mickiewicza 11 — 11 (wejście gdzie Kłno „Lux”)



Pałac w Jaszunach (w-g litografji z albumu N. Ordę).

cy; ponieważ zaś dom p.p. Balińskich był nieduży, wybudował własnym kosztem obszerny pałac podług planów Karola Podczaszynskiego.

Ze sporów niemiecko - polskich „Europeische Gespräche“

Czasopismo niemieckie „Europeische Gespräche“, poświęcone polityce zewnętrznej, poruczo dawne obywatelstwo w stosunku do Polski i w drugim numerze tego pisma zamieścił artykuł barona von Rheinbaben: „Deutschland und Polen. Zwölf Thesen zur Revisionspolitik“. Wszystkie te tezy sprowadzają się do jednego: — żadnych porozumień z Polską aż do zwrotu Korytarza Pomorskiego. W swych tezach autor idzie jeszcze dalej — żąda Śląska.

Pierwsza teza autora, że nie może być żadnej konsolidacji Niemiec przy obecnych ich granicach wschodnich, nie jest właściwie niczem udowodnioną. Autor artykułu mówi o dobrowolnym akcie ze strony Niemiec co do granic zachodnich w odróżnieniu od granic wschodnich. Kłóż uwierzyć, że Niemcy dobrowolnie ustąpiły Alzacji i Lotaryngię? Pomijając względy na ludność języka niemieckiego w Alzacji znacznie zgermanizowaną politycznie przez emigrację do Francji bardziej gorących żywiołów i imigracji Niemiec patriotów Rzeszy Niemieckiej, strata Alzacji to była strata monopolu soli potasowych, strata Lotaryngii to strata 20 milionów ton rudy żelaznej, to zubożenie Niemiec w rudę żelazną przelo siedmiokrotnie. Przed wojną, posiadając Alzację, Niemcy miały niemal czterokrotnie większą produkcję surowego żelaza i produkcji stali od Francji. Po utracie Alzacji i Lotaryngii mają zaledwie o 30 proc. znaczącej produkcję roczną żelaza i o 50 proc. znaczącej produkcję stali od Francji. Straty gospodarcze, wynikające z oddzielenia granicami politycznymi rudy lotaryńskiej od węgla westfalskiego, soli potasowych Alzacji od soli potasowych strasburskich, zostały zmniejszone przez szereg syndykatów francusko-niemieckich. Powstał Konzern, obejmujący rudę lotaryńską i węgiel westfalski, powstał syndykat żelazny francusko-niemiecko-belgijski, syndykat potasowy niemiecko-francuski, dyktujący światowe ceny tego produktu. Nie ulega wątpliwości, że te wielkie organizacje gospodarcze francusko-niemieckie utworzyły drogę porozumienia francusko-niemieckiemu. Głównym jednak czynnikiem Locarno jest zagwarantowanie granic francusko-niemieckich przez W. Brytanię, która nie zgodziła się zagwarantować wschodnich granic Niemiec. Polityka niemiecka poszła w kierunku najmniejszego oporu. Granice wschodnie okazały się mniej broniomierne przez czynniki międzynarodowe i Niemcy dla dania sobie jakiegoś celu politycznego, związanego z ich odrodzeniem politycznym, wysunęły sprawę granic wschodnich, zwłaszcza Korytarza Pomorskiego.

Podniecenie powojenne, przenerowanie ciężkimi latami wojny i niespodziewanie niepomyślni jej wyniki, która, stwarza pewne podłoże hysterii politycznej. Nie ulega wątpliwości, że pewna część narodu niemieckiego cierpi obecnie na histerię polityczną z maniakalną ideą Korytarza Pomorskiego. Powiedzieliśmy: „pewna część społeczeństwa“, jesteśmy przekonani, że stanowi ona nieznaną część narodu niemieckiego. Lecz manijacy i histericy są najbardziej krzykliwym pierwiastkiem — oni sugestjonują innych i wytworząją błędne pojęcie, że są wyzyskiwanymi wszystkimi.

Niemcy, jako wielki naród nietylko liczebnie, ale przez swe talenty organizacyjne, swą kulturę gospodarczą i umysłową muszą mieć wielką ideę. Po wojnie dawna wielka idea światowej hegemonji Niemiec ukryła

Sniedeckiego, Tadeusza Czackiego, oraz szeregu znakomitych osób) ogółem str. 1528

3. Protokół rektorski z r. 1809, str. 262.

Jest to więc bogaty materiał dla badaczy, z którego, jak się dowiadujemy, już korzysta pewien uczonec, opracowujący monografię Sniedeckiego.

Drugą grupę rękopisów stanowią listy, notatki, bruliony prac i t. p., pozostałe po Michał Białym. Ten zbiór rękopisów, niezmiernie bogaty ilościowo, nie został jeszcze należycie uporządkowany; dlatego też trudno sądzić, jakie zawiera skarby i tajemnice — i czy zawiera.

Wreszcie trzecią grupę stanowią pamiętki, związane z osobą Juliusza Słowackiego.

Niewiele jest tego. Niedawno udało się znaleźć kartkę z datą „Dreżno, 4 kwietnia 1831 r.“, podpisaną „Julka i zaczynającą się od słów: „Kochana Olesia“. Jest to więc list Słowackiego do Aleksandry Becu-Mianowskiej, przyrodniej siostry poety. Poza tym jest kilka listów matki Słowackiego, listy Hersyli i Teofila Januszewskich i t. d. W korespondencji tej są częste wzmianki o Julku.

Archiwum jasnusińskie nie jest jeszcze całkowicie uporządkowane. Raz po raz znajduje się coś nowego, cie-

kawego; nie są więc znane wszystkie jego tajemnice.

Ale to, co już zostało wydobyte na jaw i udostępnione dla badaczy, jest niezmiernie cenne.

Państwo Sotianowie i pani... (nie! nazwiska nie wymienię!) dokonali wielkiego czynu i rzetelnie przysłużyli naszej kulturze; należy się im głęboka i szczerza wdzięczność za tak szlachetny wysiłek.

Byłoby dobrze, gdyby ich przykład znalazł naśladowców gdzieś indziej, bo wtemy, że na strychach i w szafach bibliotecznych wielu domów, pomimo straszliwej zniszczenia wojennego, tkwią jeszcze dotychczas wielkie skarby.

Należałoby pomyśleć o ich ratowaniu i należytem zabezpieczeniu na przyszłość.

Dlatego też i w stosunku do zbiorów jasnusińskich rodzi się pytanie: czy Jasnusi mają dane, aby stać się drugim Kórnikiem i czy nie należałoby pomyśleć raczej o przeniesieniu tych zbiorów do Wilna, gdzie tatwiej jest o dobrą i fachową opiekę?

Ale to są rzeczy dalsze.

Narazie możemy bardzo się cieszyć z tego, że w Jasnuszach są skarby, a jeszcze więcej z tego, że te skarby mają szlachetnych i ofiarnych opiekunów!

W. Ch.

stów i ich rodziny), nie likwidując ich własności. Przed wojną pierwiastek niemiecki ze wschodnich Niemiec miał silną tendencję do przenoszenia się na zachód. Tendencja ta musiała przejawiać się i po wojnie. Stąd emigracja Niemców do Niemiec z Polski, stąd w dalszym ciągu, jak i przed wojną, Prusy Wschodnie i Pogranicze oddają znaczną część swego przyrostu naturalnego innym prowincjom Niemiec. Korytarz Polski nie jest tu żadnym czynnikiem, wpływającym na wydłubienie tych prowincji.

Baron von Rheinbaben uznaje za niezbędne w ramach międzynarodowej akcji przeprowadzenia drogi pokojową zmiany granic polsko-niemieckich, czyli odebranie od Polski jednej lub dwóch prowincji. Pisze wciąż, że Niemcy muszą otrzymać narodowe podstawy bytu i warunki narodowego życia. Otóż polepszenie warunków gospodarczych Niemiec leży w interesach Polski, gdyż konjunktura gospodarcza w Niemczech wpływa na konjunkturę gospodarczą całej środkowej Europy, nie wyłączając Polski. Zmniejszenie odszkodowań, rewizja planu Younga, może spotkać tylko życiwe stanowisko ze strony Polski. To samo stanowisko musi zająć Polska w sprawie zwrotu kolonii. Polska nie staje na drodze realnych interesów Niemiec i wierzy, że głosy porozumienia zwyciężą w Niemczech i pokojowe współżycie sąsiadkie obu państw może dać tylko najlepsze rezultaty.

Władysław Studnicki.

Przed nowym rokiem szkolnym

STARE PODRĘCZNIKI BĘDĄ WAŻNE LEKJCIE SKRÓCONO DO 45 MINUT

Lekcje w szkołach rozpoczyna się w dniu 1 września, o godz. 9 rano. W dniu tym nie odbędą się normalne zajęcia, tylko nabożeństwa na intencję nowego roku, oraz ustalenie rozkładu zajęć na tydzień.

Ponadto w dniu 4 września we wszystkich szkołach odbędą się nabożeństwa żałobne z powodu zgonu s. p. ministra Czerwińskiego.

Projektowane w roku bież. usprawnienie programu w szkolnictwie średnim zostało na razie odroczone ze względów ekonomicznych, bowiem pocinąłoby to zmianę szeregu podręczników szkolnych, na co obecnie większość rodziców nie może sobie pozwolić.

Zmiana podręczników powoduje bawom, że ze składowi księgarskich i samopomocy szkolnych znikną zupełnie podręczniki używane, sprzedawane naogół po cenach dostępnych.

W roku szkolnym 31—32 podręczniki używane będą nadal ważne, a więc żądania rodziców zostały zafatowane przychylnie.

Inowacją w szkolnictwie będzie skrócenie godzin lekcyjnych. Poprzednie lekcje trwały 50 minut, przy 10-minutowej przerwie, lecz na podstawie obserwacji, poczynionych przez nauczycieli, okazało się, że 10-minutowa przerwa jest niewystarczająca i z tego względu lekcje w roku bieżącym „wac będą 45 minut, a przerwy między lekcjami po 15 minut.

W szkolnictwie powszechnem ilość szkół nie będzie zmniejszona, lecz zwiększy się ilość oddziałów w szkołach pow. i nauczyciele będą mieli większą ilość godzin, wobec redukcji części sił nauczycielskich mniej wykwalifikowanych.

Sprawa buchaltera skarbowego Witki

PRZED WILENSKIM SĄDEM APELACYJNYM

W dniu dzisiejszym przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie stanęło ponownie b. buchalter Pierwszego Urzędu Skarbowego Witko, bohater głośnej afery lapowniczej, ujawnionej przy wymiarzeniu podatków.

Przez Sąd Okręgowy został on skazany na kilka lat więzienia, lecz wskutek odwołania skazanego sprawa ta będzie rozpatrywana przez S. A. właśnie na dzisiejszym posiedzeniu.

Penura zbrodnia zuchwałego kowala

Z ZASADZKI USIŁOWAŁ ZABIĆ SWYCH KONKURENTÓW

Właściciel pracowni kowalskiej w Grodnie Ber. Pruczyński miał w pobliżu licznych konkurentów, których myślił pozbyć się, bowiem obecność ich ujemnie wpływała na jego warsztat, co w rezultacie groziło mu ruiną.

Postanowił ich prosto zabić i żeby tego dokonać uplanował zasadzkę.

Dwa kowale z sąsiedztwa, którzy byli najbardziej mu solą w oku, wciągnął po dłuższych namowach do spisku przeciwko innemu kowalowi, którego postanowiono doszczętnie obrabować z narzędzi i w ten sposób uniemożliwić mu pracę.

W mroźną noc lutową wybrali się wszyscy trzech do kuźni owego kowala, by wykonać powzięty plan, zamaskowawszy się poprzednio do niepoznania.

Pruczyński kierował całą wyprawą i w momencie, gdy wszyscy napychali worki młotami i różnym żelastwem, zbrodnicy kowal zaszedł ich z tyłu i zadał kawałkami żelaza z nie-

szkół nie będzie zmniejszona, lecz zwiększy się ilość oddziałów w szkołach pow. i nauczyciele będą mieli większą ilość godzin, wobec redukcji części sił nauczycielskich mniej wykwalifikowanych.

W szkolnictwie powszechnem ilość szkół nie będzie zmniejszona, lecz zwiększy się ilość oddziałów w szkołach pow. i nauczyciele będą mieli większą ilość godzin, wobec redukcji części sił nauczycielskich mniej wykwalifikowanych.

Właściciel pracowni kowalskiej w Grodnie Ber. Pruczyński miał w pobliżu licznych konkurentów, których myślił pozbyć się, bowiem obecność ich ujemnie wpływała na jego warsztat, co w rezultacie groziło mu ruiną.

Postanowił ich prosto zabić i żeby tego dokonać uplanował zasadzkę.

Dwa kowale z sąsiedztwa, którzy byli najbardziej mu solą w oku, wciągnął po dłuższych namowach do spisku przeciwko innemu kowalowi, którego postanowiono doszczętnie obrabować z narzędzi i w ten sposób uniemożliwić mu pracę.

W mroźną noc lutową wybrali się wszyscy trzech do kuźni owego kowala, by wykonać powzięty plan, zamaskowawszy się poprzednio do niepoznania.

Pruczyński kierował całą wyprawą i w momencie, gdy wszyscy napychali worki młotami i różnym żelastwem, zbrodnicy kowal zaszedł ich z tyłu i zadał kawałkami żelaza z nie-



CEZARY WIELHORSKI

INSPEKTOR MINIST. PR. I OP. SPOŁ., B. STAROSTA ZWIAHELSKI, B. STAROSTA KOWELSKI.

Ur. 27 sierpnia 1860 r. na Wołyniu w majątku rodzinnym Złobycze, zmarł opatrzony SS. Sakramentami dnia 20 sierpnia 1931 r. w Wilnie.

Eksportacja zwłok odbędzie się 21 sierpnia o godz. 5-jej popoł. z Kaplicy przy Szpitalu Św. Jakóba do Kościoła Najśw. Serca Jezusowego.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, 22 sierpnia o godz. 9-jej rano w Kościele Najśw. Serca Jezusowego, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w ból

SYNOWA, SYNOWIE I WNUKOWIE

KRONIKA

PIĄTEK DZIŚ 21
Joanny Jaki Syniołjana

W. s. g. 4 m. 03
Z. s. g. 6 m. 42

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE
z dnia 20 sierpnia 1931 r.
Ciśnienie średnie 756.
Temperatura średnia +18.
Temperatura najwyższa +22.
Temperatura najniższa +11.
Opad: ślad.
Wiatr: południowy.
Tendencja: wzrost, nast. spadek.
Uwaga: chmurno.

AKADEMICKA.
— Z Wyższego Studium Handlowego w Krakowie. Wpisy na rok akademicki 1931—32 rozpoczynają się 1 września 1931 r. w pierwszym gmachu W.S.H. przy ul. Sienkiewicza 4. Do wpisu w charakterze studenta należy przedłożyć: 1) świadectwo dojrzałości państwowej (lub równorzędnej szkoły średniej ogólnokształcącej); 2) dokument stwierdzający uregulowanie stosunku do służby wojskowej; 3) trzy niepodklejone fotografie; 4) wypelnione druki W. S. H. (deklaracje wpisowa, indeks, legitymację, słubowanie imatrikulacyjne).

SZKOLNA
— Dyrekcja Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. T. Żana w Wilnie komunikuje, że zapisy do I, II, III, IV i V oddz. szkoły ćwiczeń i egzaminy wstępne na kurs I-szy rozpoczyna się d. 31 sierpnia 1931 r., o godzinie 8-jej rano.

KOLEJOWA
— Przejazdy kolejowe emerytów wojsk. Kaso kolejowe otrzymają wyjaśnienie, że emeryci wojskowi nie korzystają z taryfy wojskowej i winni przy wyjazdach nabywać bilety ogulowe, co może nastąpić jedynie po okazaniu legitymacji.

RÓZNE
— Sekcja Artystyczna Komitetu obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, komunikuje, że prace nagrodzone na konkursach literackim, graficznym i muzycznym, można odebrać w Sekretariacie Sekcji, Stare Miasto 32, w godzinach 10—16.

— Walka z pożarami lasów. Policja i gminy otrzymały polecenie przypomnienia ludności o potrzebie przestrzegania przepisów przeciwpożarowych, w lasach, bowiem wszelkie zaniedbania ostrożności będą jak najsurowiej karane.

— Wzschpolska wystawa drobiu, gołębi i królików w Toruniu. W czasie od 5 do 8 grudnia 1931 r., odbędzie się w Toruniu Wzschpolska wystawa drobiu, gołębi i królików.

— Wystawę powyższą organizuje z ramienia Centralnego Komitetu do Spraw Hodowli Drobiu w Warszawie, — za zezwoleniem Ministerstwa Rolnictwa — Pomorski Związek Hodowców Drobiu, przy pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu. Do Komitetu Wystawy zaproszono przedstawicieli organizacji rolniczych i związków hodowców ze wszystkich województw Rzeczypospolitej Polskiej.

— Wystawa obejmuje drób, króliki, gołębie pocztowe, ozdobne i opasowe — ponadto będzie zorganizowany obszerny dział przemysłu drobiarskiego.

— Wystawionym drobiu musi być znaczony obrączkami rodowymi Centralnego Komitetu do Spraw Hodowli Drobiu w Warszawie.

— Blższych informacji udziela Komitet wzschpolskiej wystawy drobiu, gołębi i królików w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40.

CO GRAJĄ W KINACH?

Helios: Diabeł oceanu.

Hollywood: Człowiek śmiechu.

Casino: Kobieta, która się nigdy nie zapomni.

Stylowy: Przedślubny grzech.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutni“. Ostatnie przedstawienia „Roxi“. Dziś, o godz. 8,15 wiecz. ujrzymy jedną z najlepszych współczesnych sztuk amerykańskich, pełną humoru i wery komedję Barry Connersa „Roxi“, która wkrótce ze względu reperaturowych zejdzie z afisza, ustępując miejsca następnej nowości. Obsadę tej trąpańskiej komedji stanowią: Detkowska, Niewińska, Sawicka, Szurszewska, Detkowska, Milecki, Pichelski, oraz dyr. Zelwerowicz, zarazem reżyser sztuki. „Roxi“ będzie ostatnim występem na scenie wileńskiej ulubienicy publiczności, Zofji Niwińskiej.

— Teatr Letni. Ostatnie przedstawienia rewii „To co najlepsze“. Dziś, o godz. 8,45 wiecz. ukaże się barwna rewia „To, co najlepsze“, stanowiąca niezwykle pomysłowy przegląd przebojów i nautubieńszych numerów z poprzednich rewii. Wykonawcami tego pełnego humoru programu są: Janina Kozłowska, Janina Sokółowska, Ewelina Wierzyńska, Ludwik Sempoliński, Jerzy Sulima, Henryk Wierzyński, oraz Aleksander Zelwerowicz. Barwną całość ożywiają produkcje taneczne układu Lidji Winogradzkiej. Rewia „To co najlepsze“, ostatnia z cyklu występów sympatycznych artystów warszawskich, ukaże się po cenach niższych.

— Niedzielne przedstawienie popołudniowe w Teatrze Letnim. W nadchodzącą niedzielę, dn. 23-go bm., o godz. 4 m. 30 pop. odbędzie się w Teatrze Letnim przedstawienie świętnej rewii „Ja pana też“ w wykonaniu całego zespołu. Ceny miejsc niższe.

— Najbliższa premiera w Teatrze „Lutnia“. W początkach przyszłego tygodnia ukaże się w Teatrze „Lutnia“ premiera oczekiwanej z riercielnością komedji Maughama pt. „Mam prawo odejść“. Sztukę reżyseruje dyr. Zelwerowicz, odzwierciedlając jednocześnie postać głównego bohatera, Sztuka wywołała duże zainteresowanie w Wilnie.

— Anonos. W niedzielę 23 sierpnia r.b., o godzinie 8,30 wieczorem, gościnnie występ słynnego śpiewaka „Opery Warszawskiej“ Stanisława Gruszczyńskiego, w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Co skradziono u Cholema. Okazało się, że z magazynu firmy „Cholem“ (Kwiatowa 5), zabrano prymasy firmy „Optimus“, szofki i zgrabła do czyszczenia koni wartości 1396 zł.

— Samobójstwo. — W dniu 19 b. m., o godzinie 19 min. 30 popołni

Błędne mniemanie

Nieraz słyszymy z ust nawet znanych dziennikarzy, iż w związku z ogólną sytuacją światową i dla podtrzymania życia gospodarczego trzeba... mniej oszczędzać — więcej kupować.

Hasło to wysunęte przez prof. Keynes'a z Cambridge, omawia prezes dr H. Gruber w swojej pracy „Polska na tle kapitalizacji światowej“ umieszczonej w Księżce Pamięćkowej zjazdu instytucji oszczędnościowych. Paradoxałność twierdzenia Keynes'a jest zbyt widoczna i jest nacechowana wspomnieniami nadmiernej „zawichniętej“ konsumpcji, która istniała przed wojną. Ten sztuczny rozmach ustąpił miejsce naturalnym prawdom ekonomicznym. Wracamy do dobrych recept na zażegnanie kryzysu, a jest nim oszczędność i kapitalizacja.

Drobne kwoty uciulane przez przeciętne obywatela kraju, wyrastają na obzrymie kapitały w instytucjach oszczędnościowych. PKO, największa skarbnica oszczędnościowa w Polsce, wzrasta i potężnieje z roku na rok, spełniając swoje szczytne zadanie w dziele kapitalizacji wewnętrznej kraju.

Nie wydawaj pieniędzy bez oglądania się na dzień jutrzejszy! Składaj stałe choć niewielką kwotę na szarą księżeczkę PKO., a pomożesz tem sobie i krajowi. M.C.

Zajścia przy odbiorze majątku synagogi

W dniu wczorajszym gmina żydowska miała przejąć pod swój zarząd majątek synagogi Głownej i w tym celu przybyła do biur synagogi przy ul. Benedyktynskiej 4, komisja odbiorcza z N. Wygodzkim i T. Bumimowiczem na czele.

Ku swemu wielkiemu zdziwieniu, przybyli znaleźli biuro zamknięte, zaś kluczów od lokalu dotychczasowego zarządzającego Rabinowicz nie chciał wydać, twierdząc, że ich nie posiada.

W czasie rozmów, które toczyły się w mieszkaniu Rabinowicza, doszło do ostrej wymiany słów, tak że wreszcie zwrócono się do policji o interwencję. Nie odniemano jednak skutku, wobec czego o amleno zajęciu wiadomościom Starostwo Grodzkie, które zarządziło opieczętowanie biura synagogi i zabezpieczenie przez to ksiąg rachunkowych od ewentualnego zniszczenia.

Ze wszystkich wynika, że Rabinowicz umyślnie utrudnia komisji wykonywanie czynności, wobec czego otwarcia lokalu dokonają władze.

Dotychczas synagoga władala kilku nieruchomościami, a co najważniejsze ciągnęła poważne zyski z cmentarza żydowskiego.

Wpływ z tych źródeł sięgający kilkaset tysięcy złotych rocznie i obecnie komisja z racji odbioru całego majątku chce wiedzieć, jaka była gospodarka biura synagogi. Skontrulowanie działalności Rabinowicza, który faktycznie był gospodarzem, jest jakoby nieodzowne, chociażby dla uspokojenia społeczeństwa żydowskiego zaniepokojonego pogłoskami o nadzyciach, jakie tam rzekomo miały miejsce.

Sprawa przekazywania dochodowych domów i cmentarza była od dawna poruszana przez gminę, która wychodziła z założenia, że musi mieć jakies dochody aby sprostać włożonym na nią obowiązkom w dziedzinie szkolnictwa, pomocy biednym, dzieciom i t. d.

Względy uboczne, a szczególnie polityczne nie pozwalają na zrealizowanie tego projektu.

Po stronie synagogi są ortodoksi, w gminie zaś zasiadają sjonisi i ludowcy, więc stąd ta wzajemna niechęć.

Dopiero pod naciskiem ogółu, zaniepokojonego pogłoskami o nadzyciach, obie strony doszły do porozumienia.

Lekarz-dentysta **M. GOLDBARG** powrócił ul. Wielka 26.

Samobójstwo przez powieszenie Michał Barcewicz lat 35, w mieszkaniu swem przy ul. Krzywej 33.

Powód — niepowodzenia życiowe.

Z POGRANICZA.

— Rozmowy z Litwinami. W przyszłym tygodniu w rejonie Trok i Świecian odbędzie się konferencja z Litwinami w sprawie nieustających sztykan straży lit. wobec rolników z Polski.

— Koniokrady. Koło Kołnyian K. O. P. zatrzymał dwóch koniokradów, usiłujących przedostać się do Litwy.

— Ujęcie mordercy. Sprawa o najgorszego mordercę na drodze Różanka, gdzie został zabity, jak okazało się, J. Szukowski we wsi Majdany, był niejaki Noweżski — włóczęga, którego ujęto podczas obławy w okolicznych lasach.

— BARANOWICZE. Na szlaku Lida — Baranowicz został przechiany przez pociąg koń A. Pudczacza z os. Mickiewicza.

SLONIM

— Zabójstwo we własnej obronie. O świcie dnia 16 b. m. gajowy rewiru lesnego Skwarow w pow. Slonimskim, nazwiskiem Lebel, został napadnięty przez wyspajających bezprawnie łak w środku rewiru tego położoną, włocian w Sulalci. We własnej obronie strzelił gajowy dwa razy, przyczem drugim strzałem został trafiony śmiertelnie jeden z napastników P. Kniga.

Siedztwo w toku.

Zastrzelenie przemytnika cukru

W dniu 18 b. m., o godzinie 4 rano na jeziorze Dryświacki, kolo kolonii Nurwice w gminie dryświackiej, posterunek został przez żołnierzy z patrolu KOP przemytnik Grzegorz Jefimow, lat 24, zam. we wsi Paszewice gm. dryświackiej. Jefimow wziął

Z działalności S. M. P.

Dnia 15-go bieżącego miesiąca we wsi Poboże, tutejszej parafii, przez miejscowy zastęp S.M.P. zostało urządzone przedstawienie, na które złożyły się: komedia w 1 akcie p. t. „Stryj przyjechał” i żywy obraz wraz ze śpiewami p. t. „W tajgach Sybiru”. Otrzymały dochód przeznaczony na cele kulturalno oświatowe stowarzyszenia.

Nie tyle są ważne jednak tytuły odwarzonych sztuk, ani też nawet sposób odegrania, chociaż i w tym wypadku należy się słowo użycia za staranność w urzędzeniu i wykonaniu, ile ważny jest sam fakt urządzenia podobnej imprezy we wsi, która przed 15 laty nie znała prawie języka polskiego i była bodajże jedną z najciemniejszych w okolicy pod względem kultury. Ten fakt, po wiadom, powitać należy z największym uznaniem, biorąc zwłaszcza pod uwagę, że żądania siła nauczycielska nie miała w tem żadnego przewodnictwa, gdyż wieś Poboże swej własnej szkoły nie posiada wszystko więc, a w tem i samą inicjatywę imprezy przypisać należy miejscowej młodzieży.

A któż jest tym spiritus movens tego wszystkiego? — Nikt inny, jak tylko ideologia S.M.P., która coraz szerzej i coraz bardziej zdobywa dusze młodzieży wiejskiej, niosąc postęp i kulturę.

Przy tej sposobności podkreślić należy pracę w tym kierunku, jak również nad rozwojem S.M.P. księdza proboszcza Zytkiwiec, który wszędzie, gdzie tylko może, zgłasza swój udział, wówczas, gdy reszta miejscowej elity umysłowej t. j. miejscowe obywatelstwo pogrążone jest w odosobnieniu i drzemce.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.
tel. 15-28

Po raz pierwszy w Wilnie
Wersja Dźwiękowa
wg słynnej powieści
Wiktora Hugo
W rol. gl. **„CZŁOWIEK ŚMIECHU”**
Conrad Veidt i Mary Philbin
Nad program: Tygodnik dźwiękowy Paramountu.

Dźwiękowe kino
CASINO
WIELKA 47. tel. 13-41

Dziś 100 proc. Przeboje Dźwiękowe! Najwybitniejsze gwiazdy ekranu europejskiego
Lil Dagover i Iwan Petrowicz w wspaniałym poemacie
KOBIETA KTÓRA CIĘ NIGDY NIE ZAPOMNI
Nad program: Dźwiękowy dodatek. Poc. o godz. 4.05. 10.20. Następny program: „Zaginiony Sterowiec”. Wkrótce przeboje dźwiękowe „Walc miłości” i „Niebezpieczny romans”

Dźwiękowy Kino-Teatr
„STYLWY”
Wielka 36

Dziś! Najnowsze Dźwiękowe Arcydzieło!
PRZEDŚLUBNY GRZECH
Wstrząsający salonowo - erotyczny dramat w 10 aktach. W roli gl. **LAURA LA PLANTE i JOHN BOLES**
Nad program: Najnowszy film 1931 r. po raz pierwszy w Wilnie p. t. „Na gorącym uczynku”. Przepiękny sensacyjny dramat w roli gl. ulubionego bohatera **HOOT GIBSON**.

Rozprawa nożowa na ul. Ponarskiej

SPRAWCA PORANIENIA USILOWAŁ TARGAĆ SIĘ NA ŻYCIĘ
Wczoraj wieczorem na ulicy Ponarskiej został ciężko poranny nożem w plecy Edward Lipnicki (Ponarska 43). W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala żydowskiego. Sprawcą porażenia był Włodzimierz Kimbutz (Ponarska 41), który w chwili, gdy

po pościu osadzono go w areszcie, usiłował uduścis się, a następnie rozbić sobie głowę o mur.
Rozprawa między wymienionymi wynikała na tle porachunków osobistych.

Smutny finał polowania

ZAMIAST WILKA POSTRZELIŁ CHŁOPA
LIDA. PAT. Zygmunt i Wiktor Zielniński, właściciele majątków Szawry i Sołpiewicki gminy raduńskich, powracali parolną furmanką przez wieś Sołpiewicki, gminę zadrudskiej z obławy na wilki. Razem z nimi jechał Czesław Bądziński z Wilna, będący w stanie nietrzeźwym.
W czasie przejazdu przez wieś Bądziński strzelił z dubeltówki, skutkiem czego

spłoszyły się konie, co znowu spowodowało drugi strzał, którego ofiarą stał się śpiący w pobliskim domu 11-letni syn Spudzisa Cyprjana. Ładunek strątu przebił futrynę domu i poranił Spudzisowi cały bok. Omal że nie uciepiałaby również 7-letnia córka Spudzisa, której ziarna strątu spadły jedynie na nogi, nie wyrządzając szkody.

W. E. R.

FILM I KINO

„CZŁOWIEK ŚMIECHU”
(kino „Hollywood”).
Wśląd za „10-ma minutami strachu”, w której do komedii modni obecnie komicy amerykańscy Stan Laurel i Oliver Hardy, zawiedli tym razem pokładane w nich nadzieje, mamy premierę udźwiękowionego obecnie filmu amerykańskiego: „Człowiek śmiechu” z Conradem Veidtem i Mary Philbin w rolach tytułowych.
Realizator filmu — Paweł Leni — zgodnie ze swymi upodobaniami — przybrał dzieło Huga, o kolorystyce zasadniczo ponurym, w grymas zgoła makabryczny — a la Goya. To też ogólne wrażenie z obrazu jest przede wszystkim męczące!
Co do synchronizacji, to jest ona dość trafna na ogół, jednak takie fragmenty, jak naprzykład, trwający przez czas dłuższy, hałas gawiedzi na placu jarmarczny, chwila mi nuży...

Nad program zdjęcia szkoły kadetów w Chelmie. Mięte sercu każdego Polaka zdjęcia zostały nawiasem mówiąc przerwane przez operatora przed koncem? Karygodne i burzące!! „Ars”.

„DJABEL OCEANU”
(kino „Helios”).
Po kiepskim filmie p. n. „Złota młodzież” (ciemne, banalne zdjęcia; marni, nieznanzi artyści), w którym jednym wartościowym i fascynującym momentem był wysięg czterech naraz „osemek” wioślarskich akademików amerykańskich, — mamy znów do czynienia z matopocieszającą premierą.

Jest nią jeszcze jedna, jakże nieudolna, próba naśladowstwa niezapomnianych „Białych cieni”. Nosi ta imitacja tytuł „Djabiel oceanu”, od jakiejś niesamowitej skrzydlatej ryby napastującej polowaczy gąbek i ich statki.
Mamy i tu, jak w „Białych cieniach”, nieco odmiennych coprawda dzikusów, ich zwycięstwa, tańce i śpiewy, a jednak jakoś to wszystko „nie bierze” tym razem widza może dlatego, że całe to egzotyczne niby

KSIAŻKI WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO
DO NABYCIA W KSIĘGARNI ZAWADZKIEGO
ZARYS STATYSTYCZNO-EKONOMICZNY ZIEM POLNOČNO-WSCHOD. 1922 r. 4 zł.
WSPÓŁCZESNE PAŃSTWO LITEWSKIE 1922 R. 2 zł.
REFORMY I PRZEWROTY AGRARNE EUROPY POWOJENNEJ I POLSKI 1926 ROK, 10 zł.
„POLITYKA POLSKA I ODBUDOWA PAŃSTWA” odpowiedź na książkę Dmowskiego — 2 zł.
ZAGADNIENIE USTROJOWE, PROJEKT KONSTYTUCJI DECENTRALISTYCZNEJ 1928 ROK, 3 zł.
Z PRZEZYSI I WALK — 10 zł.
ZIEMIE WSCHODNIE I WARUNKI ICHROZWOJU 1929 R. — 4 zł.
DALEKI WSCHÓD W POLITYCE ŚWIATOWEJ 1930 R. — 5 zł.

JOHN HUNTER
JENNY—DETEKTYW
— Wszystko w porządku, — uspokaja go Regan. — Mogą rok cały przesuwać swój sklep i nic nie znajdą. To czysta robota. Ale boję się, że wybuch może niezapalenie zniszczyć tunel. W takim razie podejrzewam spandną na mnie.
Hogan uśmiechnął się:
— Głupstwo, nie znajdą ciebie już wtedy i że świeca! Zdzążyć zwiac. My ci pomożemy. A więc wszystko w porządku?
Regan nie odpowiedział nic, bo nie mógł zagłuszyć w sobie tępego strachu.
Hogan siedział z zegarkiem w ręku, śledząc strzałkę wskazującą minuty. Zbliżała się szybko do dwunastej. W sklepie panowała złowieszcza cisza.
Wreszcie Hogan rzekł:
— Stań przy dzwonku. Za trzydzieści sekund...
Ale dziesięć minut przedtem stało się coś, czego bandyci nie przewidzieli. Billy Carion został wezwany do telefonu. Rozległ się głos jednego z agentów:
— Mówi Kinwey, sir. My z Robertsem dzysurujemy w Willesden, tutaj zobaczyliśmy człowieka, którego szukamy. Wszystkie szczegóły opisu Tretano zgadzają się z jego wyglądem. Roberts poszedł z nim, ja mam o tem donieść panu Roberts zatelefonu je do pana inspektora, jak tylko będzie mógł...
Billy Carion wydał Kinweyowi kilka krótkich rozkazów i powiesił słuchawkę. Czekał lada chwila wiadomości od Roberta, gdyż wszędzie pełno było agentów, mogli więc kazać jednemu z nich śledzić Tretano, a sam zatelefonować do szefa.
Billy nie mógł dać sobie rady, taki niepokój ogarnął go nagle. Czuli, że zbliżają się jakieś nowe wydarzenia, których on nie mógł powstrzymać, ani opanować, a które mogły zalać krwią ulice Londynu, wzbudzić panikę w stolicy i zniszczyć te słabe ślady, które on odnalazł z takim trudem i które stanowiły dlań obecnie jedyną nadzieję na powodzenie.
Niepokój i zniechęcenie łączyły się z wielkim wyczerpaniem fizycznym i nerwowem. Od wielu dni pracował przez dzień i noc i nawet spał w ubrani. Mgliste informacje, uzyskane od Brilla, przepowiadały nowe niebezpieczeństwa i inspektor czekał lada chwila wybuchu. Nie mógł odpoczywać w tych warunkach, ale też pozostawanie ze złożonymi rękami w gabinecie było w tych warunkach niemożliwością. Billy postanowił osobiście sprawdzić, czy posterunki w śródmieściu są na miejscu, kazał więc pełnomocnikowi czekać na telefon od Roberta i innych agentów, wysłanych na poszukiwanie dwóch bandytów.
Dzysurujący policjant zasalutował przechodzącemu starszemu inspektorowi Scotland Yardu, ale przebrani agenci mijali go spokojnie, udając, że nie mają z nim nic wspólnego. Takie były bowiem instrukcje i agent, w którym

Giełda Warszawska

z dnia 19 sierpnia 1931 r.
WALUTY I DEWIZY:
Dolary 8,95 i ćwierć — 8,97 i ćwierć — 8,93 i ćwierć.
Gdańsk 173,28 — 173,71 — 172,85.
Holandja 360,10 — 361 — 359,20.
Kopenhaga 238,70 — 239,30 — 238,10.
Londyn 43,37 i ćwierć — 43,48 i pół — 43,27.
Nowy York 8,924 — 8,944 — 8,904.
Nowy York kabel 8,928 — 8,948 — 8,908.
Paryż 35,005 — 35,09 — 34,92.
Sztokholm 238,90 — 239,50 — 238,30.
Szwajcaria 173,72 — 174,15 — 173,29.
Wiedeń 125,50 — 125,81 — 125,19.
Włochy 46,71 — 46,83 — 46,59.
PAPIERY PROCENTOWE:
4 proc. pożyczka inwest. 82,25, 5 proc. konwersyjna 44,25, 7 proc. stabilizacyjna 68, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. L. Z. BGK i BR, obl. BGK 94; te same 7 proc. — 83,25, 5 proc. L. Z. Warszawa 52,75 — 52,25 — 52,50, 8 proc. Warszawa 68 — 68,50, 8 proc. Łódź 65, 10 proc. Radomia 71 — 70,75, 10 proc. Siedlce 70,50 — 70,75.
A K C J E:
Bank Polski 113,50, Lilpop 15,25. Ostro wiec serja B 3,50. Parowoz 10,50.

Nekrologi, ogłoszenia, różne reklamy do „SŁOWA” oraz do wszystkich pism
Załatwia na BARDZO dogodnych warunkach **Biuro Reklamowe Stef. Grabawskiego w Wilnie**
Garbarska 1, tel. 82

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
PROW. A. PAKA
Polska Szkoła Początkowa HALINY SIEWICZOWEJ ul. Uniwersytecka 1.
Przyjmuje zapisy dzieci od 7 do 11 lat codziennie od godz. 12 do 3 ppół.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 7-go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 26 sierpnia 1931 r. o godzinie 10 rano, w Wilnie przy ul. Pióromont Nr 5, odbędzie się w zastosoowaniu art. 1070 U.P.C. sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego firmy „Kalwaryjski Tartak Parowy”, M. Baranowski i H. Kitajewicz, składającego się z desek sosnowych, oszacowanego na sumę złotych 1102 na zasposkojenie pretensji Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie.
Komornik sądowy: A. Uszyński.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 7-go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 24 sierpnia 1931 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 20, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Zelmiana Szapiro, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniowego, oszacowanego na sumę złotych 1.120 na zasposkojenie pretensji Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie.
Komornik sądowy: A. Uszyński.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 7-go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 24 sierpnia 1931 r. o godzinie 10 rano w Wilnie, przy ul. Kasztanowej Nr. 3 m. 8, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Nusyna Goldberga, składającego się z umeblowania, urządzenia domowego, roweru i ubrania, oszacowanego na sumę złotych 3.000, na zasposkojenie pretensji Mejlery Szejnederowicza, przelanej akten cesji Szejnie Lewin.
Komornik sądowy: A. Uszyński.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 7-go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 24 sierpnia 1931 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej 3, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kalwaryjskiej Huty Szklanej, składającego się z 3-ch komi i 3-ch wozów ciężarowych — platform, oszacowanego na sumę złotych 600 na zasposkojenie pretensji Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie.
Komornik sądowy: A. Uszyński.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 22 sierpnia 1931 r. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Cegielnia Dworzeczany” k/N. Wilejki, składających się z następujących obiektów: 50.000 szt. cegły białej wypalonej, oszacowanej na zł. 1.500, 6 koni, z nich 3 ogierów i 3 walałów, oszacowanych po 100 zł. każdy; 6 wozów jednokonnnych po 15 zł. i 6 kompletów sprzętu jednokonnnych po 50 zł.
Komisarz Zarządzający E. Kątkowski.

TRAGIZM GŁODNEGO I BEZ DACHU NAD GŁOWĄ DZIECKA NIECHAJ NIE CIĄŻY NA TWOIM SUMIENIU.

LEKARZE

DOKTOR Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

DOKTOR ZELDOWICZOWA
KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDOWYCH MOCZOWYCH
od 12—21 od 4—6 ul. Mickiewicza 24. tel. 27.7.

Dr Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i okropki. Wileńska 1 of. 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

KOSMETYKA
GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LEŻNICZEJ WILNO, MICKIEWICZA w 4
Urode konserwacja, je, do kosmetyki, odwieża, zaważ, jej skóry i braki, Masaz, Biały zalek d. Nr. 6, Sztuczne opalanie cery).
Wypalenie włosów łapież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej
Godziennie od g. 10—8 W. Z. P. 43.

Folwarczek
kupię, obszar od 10 do 16 dziesięcin dobrej gleby, blisko miasteczka, pożądanym dobrym dom, opalony las około 2 dzies., dobrze zagospodarowany, można z całym inwentarzem, informacje pissem: Wilno, Zarządce Biały zalek d. Nr. 6, m. 1, dla p. Kołtujałow.

Plan majątków ziemskich, parcelację oraz wszelkie prace miernicze wykonuje mierzniczy przysięgły **Włodzimierz Żelto Baranowicz**, Sadowa 11 telefon 222.

Do wynajęcia Du wynajęcia fortepian, dobrej marki, niedrogo, wiadomość w Adm. „Słowa” pod C. A.

Do wynajęcia 7 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami i ogródkiem w pobliżu kościoła św. Piotra i Pawła do sprzedania natychmiast. Wiadomość Dział Posrednictwa Handlowego Garbarska 1, tel. 82

Do wynajęcia 5 pokojów mieszkanie z kuchnią, do wynajęcia. Skopówka 9, m. 1. Dowiedzieć się u dozorczy.

Dom
udziałowy o 7 pokojach ze wszelkimi wygodami i ogródkiem w pobliżu kościoła św. Piotra i Pawła do sprzedania natychmiast. Wiadomość Dział Posrednictwa Handlowego Garbarska 1, tel. 82

LOKALE
Do wynajęcia fortepian, dobrej marki, niedrogo, wiadomość w Adm. „Słowa” pod C. A.

Do wynajęcia 7 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami i ogródkiem w pobliżu kościoła św. Piotra i Pawła do sprzedania natychmiast. Wiadomość Dział Posrednictwa Handlowego Garbarska 1, tel. 82

Mieszkanie
5 pokojów mieszkanie z kuchnią, do wynajęcia. Skopówka 9, m. 1. Dowiedzieć się u dozorczy.

Dom
udziałowy o 7 pokojach ze wszelkimi wygodami i ogródkiem w pobliżu kościoła św. Piotra i Pawła do sprzedania natychmiast. Wiadomość Dział Posrednictwa Handlowego Garbarska 1, tel. 82

Do wynajęcia 5 pokojów mieszkanie z kuchnią, do wynajęcia. Skopówka 9, m. 1. Dowiedzieć się u dozorczy.

Do wynajęcia 7 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami i ogródkiem w pobliżu kościoła św. Piotra i Pawła do sprzedania natychmiast. Wiadomość Dział Posrednictwa Handlowego Garbarska 1, tel. 82

Poszukuję dwu pokojów (gabinet, sypialny) komfortowo urządzone, telefon, wana, niekierujące wejście, okolica Mickiewicza, Nadbrzeżna, Plac Katedralny w eleganckim domu. Cena obojętna. Oferty: skrzynka pocztowa 202, Wilno.

2 uczenie inteligentne z dobrej rodziny przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem. Pańska 4 m. 4.

Przyjmę uczniów na mieszkanie z całonocnym utrzymaniem. Sytuacja rodzinna ciężka. Opieka zapewniona. Ka, pomoc szybka ko. Informacje osobiste nieczyna, wymagania 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Firmy wileńskie
zechcą łaskawie przyznaczenie, bez dachu panne z b. dobrym lychniastwa niebęd. referencjami w charakterze kasjerki, maszyn. Adm. „Słowa” dla do wyjęcia

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Przedsiębiorstwo na wynajęcie. Informacje osobiste nieczyna, wymagania 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Fortepian
koncertowy, krótki niedrogo do sprzedania. Łaskawe zgłoszenia w Adm. „Słowa” pod C. M.

Mitosierdziu
naszych Sz. Sz. Czytelnikowi polecamy rodzinną b. chorążego W. P., złożoną z rodziców oraz czworga dzieci, znajdującą się w ostatniej niedzieli, w słownem tego słowa

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redakcji „Słowa” pod: że być z utrzymaniem. Gimnazjalna 6, m. 16.

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem i wygodami. Łaśclem i wygodami. Redak